
KRONIKA

- **HOŁD ZMARŁYM W UZBEKISTANIE POLAKOM – ŻOŁNIERZOM POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA WSCHODZIE I OSOBOM CYWILNYM W 70. ROCZNICĘ ICH WYPROWADZENIA Z ZSRR. REFLEKSJE WETERANA 9 DYWIZJI PIECHOTY ARMII POLSKIEJ NA WSCHODZIE**

W związku z wynegocjowaną z władzami sowieckimi perspektywą rozbudowy Armii Polskiej w ZSRR, zdecydowano przeniesienie w lutym 1942 r. utworzonych na Powołżu w rejonie Buzułuk-Tockoje-Tatiszczewo jednostek do radzieckich republik środkowo-azjatyckich. Celem tego przemieszczenia była możliwość sformowania z dala od frontu i przy łatwiejszym wyekwipowaniu z baz na Bliskim Wschodzie przez naszych zachodnich sojuszników planowanych sześciu dywizji piechoty i ośrodka zapasowego o łącznej liczebności ok. 96 tysięcy żołnierzy. Nie bez znaczenia było też położenie tych republik znacznie bliżej rejonów zsyłek wielu rodzin z kresów wschodnich. Większość jednostek rozmieszczono na terenie Uzbekistanu. Sztab Armii ulokowano w Jangi-Jul koło Taszkontu, a Centrum Wyszkozenia Armii, pułki armijnych saperów i łączności oraz Szkołę Junaków w okolicach pobliskiego Wrewskoje (obecnie Olmazor). W położonym w rejonie Karszi Guzarze powstały Ośrodek Organizacyjny Armii i Ośrodek Zapasowy Pomocniczej Służby Kobiet. Utworzone już na Powołżu 5 i 6 Dywizje Piechoty ulokowano odpowiednio: pierwszą z nich – jedyną uzbrojoną przez władze sowieckie – już na terenie sąsiedniej Kirgizji w Dżałał-Abad, w pobliżu którego w Kara-Su zorganizowano Centrum Wyszkozenia Artylerii. Natomiast 6 Dywizja Piechoty znalazła się koło Szachri-zjabs na południe od Samarkandy, a rezerwowa 7 DP w rejonie Kermine (obecnie Karmana) koło Nawoi.

Nowopowstające dywizje rozlokowano odpowiednio: 8 i 10 DP już na terytorium południowego Kazachstanu w Czok-Pak i Ługowaja, a 9 DP w Margiełanie, położonym we wschodnim Uzbekistanie w dolinie Fergany. Wokół tworzących się jednostek gromadzili się nasi cywile, w związku z czym zaczęto organizować dla nich szkoły, ochronki i sierocińce, dzieląc się swymi skromnymi, niewystarczającymi żołnierskimi racjami żywnościowymi. W tych trudnych warunkach, przy braku wielu lekarstw i przyrządów próbowano też organizować służbę sanitarną i prowizoryczne szpitale, które nie nadążały za potrzebami

Fatalne warunki sanitarne bytowania tych ludzi i niezdrowy klimat spowodowały szerzenie się takich chorób, jak tyfus, biegunka, czy malaria, dziesiątkując szeregi wycieńczonych rodaków. Zmarłych wojskowych ewidencjo-

nowano i chowano na ogół w grobach indywidualnych na wydzielonych sektorach cmentarzy komunalnych lub na oddzielnych cmentarzach wojskowych. Natomiast brak jest danych liczbowych odnośnie ilości zmarłych osób cywilnych. Według danych, opublikowanych w Londynie, na terenie ZSRR zmarło ogółem 2882 żołnierzy, 47 ochotniczek PSK i siostr PCK oraz 283 junaczek i junaków. Liczbę zmarłych osób cywilnych ocenia się na ok. 10.000. Spoczywają one na ogół w grobach zbiorowych, przy czym zachowało się tylko niewiele ich nazwisk dzięki informacjom rodzin. Wszystkie te okoliczności sprawiły, że nasz naczelne Dowództwo rozpoczęło poparte mocno przez aliantów zachodnich rokowania z władzami sowieckimi w sprawie ewakuacji początkowo części naszych jednostek na tereny Bliskiego Wschodu, zajmowane przez wojska brytyjskie. Warto podkreślić, że w tym czasie armie niemieckie znajdowały się już na Kaukazie i, podobnie jak Afrika Korps gen. Rommela, zagrażały polom naftowym w Iraku. Obecność kilkudziesięciu tysięcy żołnierzy polskich na tym terenie, wzmocnić miała znacząco potencjał wojskowy aliantów w tym rejonie.

Zasługą gen. Władysława Andersa było załatwienie podczas bezpośrednich rozmów z Józefem Stalinem ewakuacji z ZSRR nie tylko żołnierzy, ale i polskich rodzin, co uratowało życie wielu z nich, zwłaszcza dzieciom. W efekcie podczas pierwszej ewakuacji w dniach 24 marca – 4 kwietnia 1942 r. wyjechało przez morze Kaspjskie do Persji ponad 33 tysiące żołnierzy i ok. 10.800 osób cywilnych. Natomiast w wyniku drugiego etapu ewakuacji w sierpniu tego samego roku znalazło się na terenie, zarządzanym przez Brytyjczyków, ponad 69.000 Polaków w tym ok. 25.500 osób cywilnych.. Ponadto z Aszchabadu w Turkmieni odtransportowano tam ponad 2500 osób, w tym większość cywili.

W 70. rocznicę, tego ważnego wydarzenia, którego efektem było powstanie na Bliskim Wschodzie 2 Korpusu Polskiego oraz umożliwienie utworzenia w Wielkiej Brytanii 1 Dywizji Pancerniej gen. Maczka, jak również znaczące wzmocnienie kadr naszej Marynarki Wojennej i Lotnictwa, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, przy współpracy z naszą Ambasadą w Taszkencie zorganizowały uroczyste obchody. Ich podstawowym celem było złożenie hołdu „tysiącom Polaków żołnierzom Armii Polskiej na Wschodzie gen. Władysława Andersa i osobom cywilnym byłym jeńcom więźniom sowieckich łagrów, zmarłym w drodze do Ojczyzny” jak głosi napis na pomniku, zdobiącym każdy z 20 polskich cmentarzy wojennych na terenie Uzbekistanu i sąsiednich republik. Zostały one pięknie odrestaurowane i uporządkowane, dzięki Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a z inicjatywy. b. jej sekretarza śp. Andrzeja Przewołnika co było jego ogromną zasługą. Godne podkreślenia jest przy tym wielkie zaangażowanie w to dzieło działającego na terenie Uzbekistanu polskiego Przedsiębiorstwa Budimex-Barcice S.A., a zwłaszcza jej prezesa Pawła Cieślickiego, jak również bardzo przychylnie stanowisko i wsparcie tych pracach uzbeckich władz centralnych i lokalnych..

Zgodnie z zawartym w 1995 r. w Warszawie porozumieniem między rządami naszych krajów o wzajemnej ochronie miejsc spoczynku i pamięci ofiar wojny i represji, oraz dzięki informacjom miejscowych archiwów i bardzo nam życzliwego starszego pokolenia miejscowych mieszkańców, udało się ustalić i w efekcie odnowić bądź zrekonstruować praktycznie wszystkie miejsca po-

chówku Polaków na terenie Uzbekistanu i krajów sąsiednich. Za to my, nieliczni już żyjący jeszcze uczestnicy i świadkowie tych wydarzeń, winniśmy tym wszystkim instytucjom i osobom serdeczne podziękowanie

W skład naszej delegacji wchodził przedstawiciel Pana Prezydenta RP, Senatu, Sejmu, Rządu i Wojska Polskiego oraz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Związku Sybiraków i różnych środowisk kombatanckich, w tym pięciu weteranów APW uczestników tych zdarzeń (trzech z Wielkiej Brytanii i dwóch z Polski) i kilkoro ówczesnych dzieci, które przeżyły ten trudny okres. Przybyła też ze Stanów Zjednoczonych córka gen. Andersa Anna Maria Costa, dla której, jak powiedziała, było to wielkie przeżycie.

Nasza wizyta, trwała właściwie dwa dni. To ograniczenie czasowe było spowodowane niewątpliwie wysokimi kosztami dalekiej wyprawy oraz możliwością dysponowania samolotem rządowym jedynie trzy dni. Problemem była też, jak się dowiedzieliśmy od pracowników naszej Ambasady, którzy opiekowali się nami bardzo troskliwie, nieprzejezdność drogi z Samarkandy przez Szachrizjabs do Guzaru., gdzie znajduje się większość naszych wojennych nekropolii.

W efekcie ta sentymalna dla nas pielgrzymka do miejsc, znanych z trudnego ale budzącego nadzieję etapu naszej młodości, ograniczyła się do złożenia hołdu kilkudziesięciu mniej od nas szczęśliwym Towarzyszom broni z Armii Polskiej w ZSRR na trzech cmentarzach wojennych w okolicy Taszkentu : Olmazor I i II oraz Jangi-Jul. Wielu z nich to kilkunastoletni junacy, a nie brakło też kobiet ochotniczek. Na prośbę zaprzyjaźnionych harcerzy ze Skawiny pobrałem do ich Izby Pamięci ziemię z jednego z grobów na cmentarzu Olmazor I, rozsypując garstkę polskiej ziemi. Przemawiając na tym cmentarzu p.o. kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski oddał hołd spoczywającym tu oficerom, żołnierzom, junakom , cywilom i dzieciom z miejscowego sierocińca. Zmarłych z głodu i chorób na tej gościnnej ziemi i oświadczył „Dziś możemy powiedzieć nad tymi grobami, że wasze marzenie się spełniło – Polska jest wolna i niepodległa, rozwija się i pamięta o swoich bohaterach”. Kończąc podziękował nasz Minister za opiekę nad polskimi grobami gospodarzom tego rejonu w ich ojczystym języku.

Po powrocie do Taszkentu uczestniczyliśmy w poświęceniu tablicy wdzięczności Rzeczypospolitej Polskiej dla mieszkańców Uzbekistanu, „którzy w tragicznych latach drugiej wojny światowej okazali gościnność Armii generała Władysława Andersa oraz polskim obywatelom uwolnionym z obozów despotycznego reżimu sowieckiego”.

Przemawiający podczas tej uroczystości szef Kancelarii Prezydenta RP Jacek Michałowski oświadczył, że podobnie jak pozostałych członków delegacji ogarniają go na zmianę trzy uczucia: smutku, radości i wdzięczności. Smutek wywołuje wspomnienie ofiar, pochowanych w Uzbekistanie. Radość z tego, że tu jesteśmy i są wśród nas świadkowie tamtej historii, którzy ze Środkowej Azji przez Iran, Palestynę i Egipt dotarli na front włoski. Wdzięczność należna jest gospodarzom ziemi uzbeckiej, która przygarnęła ponad sto tysięcy Polaków a jej mieszkańcy, chociaż również prześladowani przez system sowiecki byli dla nich życzliwi, otwarci, wspomagali ich i dawali namiastkę rodzinnego ciepła. Tablica ta znajduje się przy pomniku upamiętniającym Polaków zmarłych w Uzbekistanie w 1942 r. Duże wrażenie zrobiła na nas Msza św. odprawiona

przez administratora apostolskiego w Uzbekistanie o. biskupa Jerzego Maculewicza w pięknie odnowionej po komunistycznych zniszczeniach neogotyckiej prokatedrze pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, w której znajduje się poświęcona pięć lat temu przez śp. biskupa polowego WP Tadeusza Płoskiego tablica następującej treści:

**Panu Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu i Matce Najświętszej
z wdzięcznością za cud ocalenia z domu niewoli
uratowane przez Armię generała W. Andersa dzieci z polskich rodzin
deportowanych w latach 1940-1941 w głąb ZSRR**

Po Mszy św. utalentowany zespół jazzowy, chór i soliści miejscowej Polonii przedstawili urozmaicony program artystyczny, w którym nie zabrakło pięknie wykonanych „Czerwonych Maków na Monte Cassino” i piosenek urodzonej w Uzbekistanie Anny German.

Po sentymentalno-wspomnieniowych doznaniach pierwszego pełnego dnia pobytu na przyjaznej nam uzbeckiej ziemi nadszedł drugi i ostatni dzień naszej wizyty w tym kraju. Po krótkim locie rządowym „Embraerem 175” wylądowaliśmy w Samarkandzie celem poznania zabytków tego miasta, uchodzącego za jedno z cudów sakralnej architektury azjatycko-muzułmańskiej i spotkać się z miejscową Polonią. Oprowadzani przez znakomitego przewodnika, mieliśmy możliwość poznania dziejów tej targanej konfliktami i najazdami krainy i zwiedzenia takich słynnych zabytków, jak obserwatorium Ulugbeka, Muzeum Afrosiab, wspaniałego kompleksu i Placu Registan oraz meczetu Bibi Hanum i pobliskiego bazaru. Tam spotkaliśmy żołnierza Armii Czerwonej, którego jednostka stacjonowała w rejonie Krakowa a potem Wrocławia; znał on wiele polskich słów i wymieniał zabytki tych miast. Atmosfera tego bazaru, na którym można było kupić stosunkowo tanio niemal wszystko, przypominała okres przed 70 laty, gdy staraliśmy się likwidować pospolitą wśród naszych żołnierzy i cywilów awitaminozę zakupami jarzyn oraz świeżych i suszonych owoców.

Następnie udaliśmy się do stylowej regionalnej restauracji „Samarkanda”, gdzie poza tradycyjną uzbecką kuchnią zaprezentowano nam barwny miejscowy folklor i muzykę. Podczas końcowej części występu artystki zespołu zaprosiły do tańców gości z Polski, z czego, przy czym najlepszymi tancerzami okazali się szefowie i pracownicy Kancelarii Prezydenta RP oraz Anna Maria Costa-Anders i senior polskich weteranów Stanisław Berkiet.

Kończącym akcentem naszego pobytu w Samarkandzie i na ziemi uzbeckiej było spotkanie z miejscową nieliczną Polonią w odzyskanym i wyremontowanym po okresie komunistycznym mniejszym od taszkenckiej prokatedry kościele katolickim pw. św. Jana Chrzciciela. Powitano nas odegranymi na pianinie przez dziewczęta w strojach krakowskich mazurkiem F. Chopina i polonezem „Pożegnanie Ojczyzny” M.K. Ogińskiego. Spotkanie, które przebiegło w bardzo miłej atmosferze, prowadzili miejscowy proboszcz oraz pani prezes miejscowej Polonii Parafia jest biedna z uwagi na niewielką ilość wiernych i potrzebuje pomocy z zewnątrz., a znaczna ich większość, czując się Polakami, posługuje się językiem rosyjskim.

Był to ostatni punkt naszego pobytu w Uzbekistanie. Z kościoła udaliśmy się autokarem na lotnisko, skąd z międzylądowaniem na uzupełnienie paliwa w Tbilisi, udaliśmy się w drogę powrotną do Warszawy.

Podsumowując powyższe refleksje chciałbym w imieniu nielicznych już świadków i uczestników wojennych wydarzeń w Uzbekistanie w 1942 r. wyrazić wdzięczność i uznanie Organizatorom tej niełatwej pielgrzymki, a zwłaszcza ministrom Janowi S. Ciechanowskiemu i Andrzejowi S. Kunertowi oraz naszemu ambasadorowi w Taszkencie Marianowi Przeździeckiemu i ich Współpracownikom za umożliwienie nam odwiedzenie po 70. latach miejsc, w których na wojennym szlaku z domu niewoli do wolnej Polski zostawiliśmy naszych zmarłych z wycieńczenia, głodu i chorób Towarzyszy broni i oddać im należny hołd.

Wojciech Narębski

- **TABLICA POŚWIĘCONA PAMIĘCI
EDWARDA DUCHNOWSKIEGO**

Staraniem Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków w dniu 17 września 2012 roku o godz. 1100 została odsłonięta tablica poświęcona pamięci Edwarda Duchnowskiego – Sekretarza Generalnego Związku Sybiraków.



Warta honorowa uświetniająca uroczystość odsłonięcia tablicy pamięci o Edwardzie Duchnowskim.

Edward Duchnowski urodził się w 1930 roku w Pobielu pow. łomżyński. W czerwcu 1941 roku został wywieziony wraz z rodziną do dalekiego Kraju Ałtajskiego, w którym by przeżyć ciężko pracował przy wyrębie lasu. Permanentny głód, ciężka, ponad siły praca, choroby (bez dostępu do kwalifikowanej

służby medycznej i lekarstw); brak odzieży odpowiedniej do surowych warunków klimatycznych; brak możliwości kształcenia się i dostępu do dóbr kultury wyniszczały młody organizm fizycznie i degradowały psychicznie. Dzięki wrodzonej odporności, czulej opiece matki i odrobinie szczęścia przetrwał Edwardową ponad pięcioletnią gehennę: „Polską Golgotę Wschodu”.

Po powrocie do kraju nabiera sił i odzyskuje stopniowo równowagę psychiczną. Kosztem wyrzeczeń własnych i rodziny nadrabia zaległości edukacyjne, kończy studia chemiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Odbywa staż w Zakładach Fotochemicznych, następnie krótko pracuje w Polskiej Akademii Nauk, by ostatecznie podjąć pracę w Zakładach Winiarsko-Spożywczych „WARSOWIN”. Zostaje cenionym pracownikiem, o czym świadczą liczne nagrody, odznaczenia i powierzanie wyższych stanowisk kierowniczych. W konsekwencji zostaje Dyrektorem Naczelnym „Warsowinu”.

Gdy w 1988 roku wszczęto procedurę reaktywowania Związku Sybiraków, wspierał działania Komitetu Inicjatywnego. Po przejściu w 1990 roku na emeryturę, całkowicie poświęcił się działalności społecznej w Związku Sybiraków. Od 1993 roku aż do tragicznej śmierci w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, nieprzerwanie pełnił funkcję Sekretarza Generalnego Związku Sybiraków.

Treść tablicy:

W TYM DOMU W LATACH 1980-2010 MIESZKAŁ



**MGR
EDWARD
DUCHNOWSKI
1930-2010**

**SEKRETARZ GENERALNY ZWIĄZKU SYBIRAKÓW
W LATACH 1993-2010**

**Z POŚWIĘCENIEM I PEŁNYM ZAANGAŻOWANIEM
REALIZOWAŁ ZADANIA STATUTOWE
UTRWALAJĄC PAMIĘĆ O POLSKIEJ GOLGOCIE WSCHODU**

**ZGINAŁ ŚMIERCIA TRAGICZNĄ
W KATASTROFIE LOTNICZEJ POD SMOLEŃSKIEM
10 KWIETNIA 2010 ROKU
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI
10 KWIETNIA 2012 ROKU**

Tablica została w całości sfinansowana przez Urząd m. st. Warszawy Dzielnica Mokotów. Na uroczystość przybyli liczni członkowie Rodziny śp. Edwarda Duchnowskiego, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski, burmistrz Dzielnicy Mokotów

Bogdan Olesiński, jego zastępca Krzysztof Skolimowski (kierował zespołem przygotowującym tablicę), zastępca dowódcy Garnizonu płk Adam Wronecki, prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź, Sekretarz Generalny Związku Sybiraków Stanisław Sikorski, przedstawiciele Prezydent m. st. Warszawy, Sybiracy z Zarządu Oddziału i Warszawskich Kół, mieszkańcy Dzielnicy Mokotów.

Uroczystość uświetniały sztandary: Zarządu Głównego, Oddziału Warszawskiego i Kół Związku Sybiraków w liczbie: 5 sztandarów i 2 proporce. Przebieg uroczystości odbył się według ceremoniału Wojska Polskiego. Poświęcenia tablicy dokonał: ks. płk Jan Damian, proboszcz Parafii Wojskowo-Cywilnej pw. Matki Boskiej Ostrobramskiej

Przemówienie wygłosił kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski. Podziękowali fundatorom tablicy, organizatorom i uczestnikom uroczystości: Prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków oraz córka śp. Edwarda Duchnowskiego.

Henryk Majewski

*

APEL

Otwarcie **Muzeum Pamięci Sybiru** planujemy na 2016 r., ale już teraz podejmujemy szereg działań związanych z pozyskiwaniem materiału fotograficznego, pamiątkarskiego oraz ze zbieraniem pamiątek związanych z zesłaniami do Imperium Rosyjskiego i ZSRR. W związku z tym zwracamy się do wszystkich Państwa, którym bliska sercu jest tematyka Sybiru o pomoc w budowie tego jedyne w naszym kraju Muzeum.

Prosimy o przesyłanie relacji, wspomnień z pobytu na *niehumanitarnej ziemi*, przekazywanie zdjęć, pamiątek.

**TYLKO WSPÓLNIE ZBUDUJEMY
MUZEUM PAMIĘCI SYBIRU!!!**

Dział Badań Zsyłek i Deportacji Muzeum Wojska w Białymstoku

ul. Kilińskiego 7, 15-089 Białystok

tel. 85/741-64-49; e-mail: sybir@mwb.com.pl

www.sybir.com.pl

Informacja wydawnicza dla Prezesów Oddziałów i Kół Związku Sybiraków

Redakcja „Biblioteki Zesłańca” Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego uprzejmie informuje, że jej nakładem ukazała się książka pt. *Tunka. Syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku*, autorstwa Prof. dr. hab. Eugeniusza Niebelskiego z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Książka jest ciekawym kompendium wiedzy o losach księży na syberyjskim zesłaniu w II połowie XIX stulecia, którzy w trudnych warunkach psychicznych i materialnych zachowali godność katolickich duszpasterzy.

Przekazując tę informację pragniemy nadmienić, że jest to publikacja, którą Prezesi Oddziałów i Kół Związku Sybiraków powinni ofiarować księżom kapelanom niosącym posługę duszpasterską szerokiemu gronu społeczności sybirackiej. Zbliżający się okres Wigilii Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku to wspinała okazja by książkę Prof. dr. hab. Eugeniusza Niebelskiego ofiarować duszpasterzom, z którymi Oddziały i Koła Związku Sybiraków pozostają w stałych kontaktach.

*

Zainteresowani nabyciem tej interesującej publikacji książkowej powinni kontaktować się z:

**Polskie Towarzystwo Ludoznawcze
ul. Szczytnicka 11; 50-382 Wrocław;
tel. 71/321-16-10; fax:71/ 321-16-14;
e-mail: ptl.ptl.info.pl.
Cena książki 40 zł + porto.**